


# WIADOMOŚCI

nr 4 (4) wrzesień 2022  
ISSN 2720-4510

Informator  
Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej

Czwarty numer naszej muzealnej podróży w czasie i przestrzeni zachęca do: wędrówek z malarzem Ignacym Pinkasem, zgłębienia twórczości Benziona Sokirańskiego, wejścia w epokę napoleońską poprzez Jana Nepomucena Sułkowskiego i panoramę *Berezyna*, zmierzenia się z pragnieniami na wystawie współczesnej tkaniny artystycznej, nawiązania kontaktu z dziewczyną z kosmosu, wspomnienia Bernardy Turno i spotkania wybitnych badaczy prehistorii podczas konferencji archeologicznej. Tym ciekawym wyborem zapisanych słów z poszczególnych dziedzin zapraszamy, życząc wszystkiego dobrego. •

**Marek Matlak**  
Dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej



**MAGISTRAE  
ARTIS  
W FAŁATÓWCE**

1 sierpnia 2022 – 15 stycznia 2023  
Fałatówka  
ul. J. Fałata 34, Bystra

Stara Fabryka  
pl. Żwirki i Wigury 8

**Textile Art  
of Today**



październik – grudzień  
2022

Szlak Zabytków Techniki  
prezentuje

**INDUSTRIADA**



Po szychcie.  
Czas na fajrant!

03/09/2022

12.00–20.00  
Stara Fabryka  
pl. Żwirki i Wigury 8

EUROPEJSKIE  
DNI  
DZIEDZICTWA 30.  
EDYCJA

10-11 i 17-18  
września 2022

PŁĄCZENI  
DZIEDZICTWEM



sprawdź na [edd.nid.pl](http://edd.nid.pl)  
[facebook.com/europajske.dni.dziedzictwa](https://facebook.com/europajske.dni.dziedzictwa)

60



**PANORAMA „BEREZyna”  
JULIANA FAŁATA I WOJCIECHA KOSSAKA  
FOTOGRAFICZNA REPRODUKCYJA ZE ZBIORÓW WŁASNYCH**

oraz

**JAN NEPOMUCEN SUŁKOWSKI (1777–1832)  
– AWANTURNIK CZY NIEDOCENIONY BOHATER  
W WALCE O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ?**

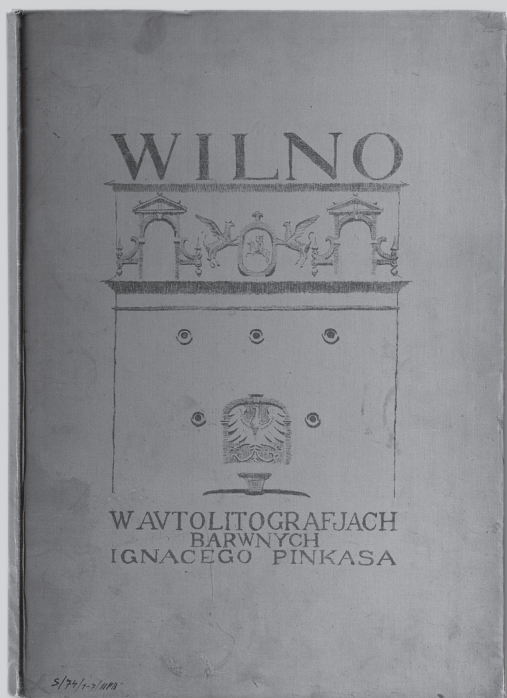
październik – grudzień 2022  
wernisaż – 19 października  
o godzinie 12.00

Zamek Księżąt Sułkowskich  
ul. Wzgórze 16



# MAGISTRAE ARTIS W FAŁATÓWCE

## IGNACY PINKAS OD WILNA DO BYSTREJ



Na piętrze Fałatówki jest mały pokój o skośnie opadającym suficie. W tej niewielkiej przestrzeni poddasza wyeksponowane zostały zbiory muzealne świadczące o kolekcjonerskiej pasji Juliana Fałata i jego szerokich związkach towarzyskich. Wśród różnorodnych przedmiotów – ludowych mebli, antycznych lampek, drobnej plastyki figuralnej, ceramiki – znajdują się również grafiki, a między nimi barwna litografia autorstwa Ignacego Pinkasa przedstawiająca *Kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej*. Jest to jedna z 10 plansz wchodzących w skład teki *Wilno*, opublikowanej 19 kwietnia 1929 r. przez Zakłady Artystycznej Litografii Aureliusza Pruszyńskiego w Krakowie. Od 1 sierpnia bieżącego roku do połowy stycznia roku 2023, na parterze willi w Bystrej prezentujemy sześć grafik z tego zestawu. Niestety, teka ze spuścizny po J. Fałacie do zbiorów Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej trafiła w stanie niepełnym.

Teka *Wilno* wydana została jako limitowana edycja w *stu egzemplarzach liczbowanych*. Szara introligatorska oprawa ozdobiona jest ciemną (niemal czarną) winietą z fragmentem muru – najbardziej rozpoznawalnym zabytkiem wileńskim, czyli Ostrą Bramą z herbami Polski i Litwy oraz napisem tytułowym. Na wewnętrznej, lewej stronie oprawy oklejonej perłową tkaniną umieszczona jest karta frontyspisu. Jest to sepioowy papier z ciemnooliwkowym nadrukiem, pod stylizowanym baldachimem umieszczono spis zawartości teki. Kolumna tekstu flankowana jest dwiema pionowymi bordiurami, w które wpisane zostały ważne emblematy, mówiące o łączności mia-



Z pod Bakszty



Uliczka z getta

sta z macierzą – portrety Stefana Batorego i Józefa Piłsudskiego, postać św. Krzysztofa i wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz herby (Orzeł i Pogoń). Kolejna z kart zawiera wstęp podpisany faksymile Mariana Morelowskiego. Autor tego wprowadzenia chwali twórcę grafik, zachwyca się pięknem miasta, przypominana o roli legionów i zaangażowaniu Piłsudskiego jako naczelnika państwa w działania na rzecz odzyskania miasta dla II Rzeczypospolitej. Postać marszałka przywołana jest również słowami wodza: *Miłe miasto, miłe mury co mnie dzieckiem niegdyś pieściły co kochać wielkość prawdy uczyły... Miasto symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi... Wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczono*. Cytat ten został umieszczony na jednej z dodatkowych kart z konturowym zarysem fasady wileńskiego obserwatorium astronomicznego.



Kobieta na kartoflisku

pierwszy cykl widoków tego miasta i jego okolicy. Do grodu nad Wilią wrócił w 1928 r., by sformalizować związek małżeński z Marią Kazanowiczową, którą poznał w tym mieście dziewięć lat wcześniej. Ten ponowny pobyt zaowocował kolejnymi płótnami, z których część posłużyła za wzór barwnych litografii do omawianej teki. Oryginały niektórych obrazów zostały zaś ofiarowane marszałkowi Piłsudskiemu dla ozdobienia gabinetu w Belwederze. Do tych faktów odniósł się Morelowski słowami: *Skromność twórcy tego albumu powoduje, że wstęp ten ma więcej dotyczyć Wilna niż jego widoków. Serja ta bowiem nie jest tylko uroczem załamaniem się wizji miasta w pryzmacie indywidualności malarza-grafika. Stanowi też jego, legjonisty, wyznanie wiary i miłości dla naszej północnej stolicy, radości jego, z dziesięciolecia jej odzyskania.*

Wileńskie kompozycje Pinkasa przedstawiają charakterystyczne, rozpoznawalne zaułki i motywy architektoniczne na trwałe wpisane w bogatą historię i kulturę Rzeczypospolitej Obojga Narodów i II Rzeczypospolitej. To przede wszystkim budynki sakralne: Ostra Brama – drugie po Częstochowie ważne sanktuarium maryjne kraju; klasztor bernardynów, katedra, kościół świętego Kazimierza, patrona Polski i Litwy. To również jakże charakterystyczny dla polskiego krajobrazu kwartał dzielnicy żydowskiej, a także panorama miasta i szeroki kadr na łagodne zakola Wili.

Twórczość Ignacego Pinkasa obfituje w liczne cykle malarskie inspirowane miejscami, które odwiedzał. W 1924 r. wykonał zespół widoków Pragi, a kilka lat później powstały motywy ze Lwowa czy Warszawy. Z pobytów w Gdańsku, Jastarni i na Helu pochodzą bałtyckie impresje – zabytki starego portowego miasta, rozświetlone słońcem plaże, łodzie rybackie, suszące się na wietrze sieci. Wiele jego dzieł to wspaniała dokumentacja zaułków Krakowa. Widoki tego miasta także pragnął wydać w formie teki graficznej, nad którą intensywnie pracował. Niestety, pogarszający się stan jego zdrowia i śmierć częściowo zniweczyły te ambitne plany – artysta nie doczekał druku swego dzieła, które ukazało się w 1935 r.

Ignacy Pinkas od 1930 r. zmagął się z gruźlicą, na terapię przyjechał do cieszącego się dobrą opinią sanatorium w Bystrej pod Bielskiem. Tej samej Bystrej, w której dwie dekady wcześniej osiadł Julian Fałat. I choć starego mistrza nie było już w owym czasie wśród żywych, to żywym pozostał jego artystyczny duch, unoszący się nad rozlokowaną wzdłuż górskiej rzeczki wioską. Pinkasa, podobnie jak wcześniej Fałata, urzekły beskidzkie krajobrazy, które utrzymał w formie niewielkich barwnych kompozycji, przedstawiających m.in. zatopione w zieleni sanatoryjne pawilony, łagodne zbocza gór, przysypane śniegiem domy. Część prac zakupiono do dekoracji wnętrza budynków placówki medycznej. Dziesięć z nich zostało zreprodukowanych w formie litografii w albumie *Bystra Śląska. Według obrazów I. Pinkasa*.

Skromna prezentacja graficznych prac Ignacego Pinkasa w Fałatówce dotyczy tylko jednego z wielu zagadnień jego twórczości. Inną formę artystycznej wypowiedzi – malarstwo rodzajowe – reprezentuje niewielki olejny obraz (jedyne, jaki posiada Bielskie Muzeum), przedstawiający bosonogą chłopkę na kartoflisku, dźwigającą ciężki koszyk. Czy jest to impresja z okolic Bielska, czy może kadr uchwycony podczas jednego z licznych wypadów plenerowych artysty gdzieś w Małopolsce? – tego nie wiemy. Podczas dwóch niedzielnych spotkań postaramy się szerzej zaprezentować jego dokonania, źródła inspiracji, a także bystrzański epizod. Serdecznie zapraszamy. ●

Kinga Kawczak

**MUZEUM HISTORYCZNE W BIELSKU-BIAŁEJ – FAŁATÓWKA  
UL. JULIANA FAŁATA 34, BYSTRA**

**WYSTAWY:**

**1 sierpnia 2022 – 15 stycznia 2023**  
*Teka „Wilno” Ignacego Pinkasa*

**NIEDZIELNE SPOTKANIA DYSKUSYJNE, GODZ. 10.00:**

**4 września 2022** – *Architektura Wilna w twórczości Ignacego Pinkasa*  
prowadzenie: Kinga Kawczak  
**6 listopada 2022** – *Widoki Bystrej Ignacego Pinkasa*  
prowadzenie: Ewa Kubieniec

Dojazd we własnym zakresie linią nr 57, z dworca autobusowego w Bielsku-Białej odjazd o godz. 9.40, powrót z Bystrej o godz. 12.19



# O TWÓRCZOŚCI BENZIONA SOKIRAŃSKIEGO W 135. ROCZNICĘ URODZIN

Zachowane obrazy Benziona Sokirańskiego sygnowane są dwojako. Artysta zapisywał nazwisko alfabetem łańskim, czasem dodając inicjał imienia: *B. Sokirański*, *B. Sokiranský*, *Sokiranski* lub całość notował w jidysz: *בֶּנְצִיּוֹן סֹקִיראַנסקי*

Niektóre prace wykonywał wspólnie z żoną Judytą. W przypadku części z nich spore trudności nastęrcza jednoznaczne sprecyzowanie autorstwa.



Lasek Cygański jesienią, ze zbiorów MHBB

**Benzion Osipowicz Sokirański** urodził się w 1887 r. na terytorium ówczesnej Rosji (ob. Ukraina), w zamożnej żydowskiej rodzinie mieszczańskiej, jako najmłodszy syn Josła Schnejera Josowicza Sokirańskiego i Złaty z domu Tabakow. Ojciec był radcą w wyższym urzędzie miejskim Odessy, a matka pochodziła z Moskwy, z rodziny o artystycznych inklinacjach. Prawdopodobnie to ona zaszczepiła w najmłodszym synu rozległe zainteresowania kulturą i sztuką, zabierając go do teatru, na koncerty i wystawy. Już jako dziecko Benzion chętnie sięgał po ołówek i rysował. Osierocony w wieku 16 lat zmuszony był, z jednej strony do podjęcia pracy zarobkowej, z drugiej do zakończenia edukacji na poziomie szkoły średniej. Przypuszczalnie była to szkoła malarstwa i rysunku, założona i prowadzona przez członków prężnie działającego Towarzystwa Sztuk Pięknych w Odessie. To ono w 1904 r., przy współpracy z Towarzystwem Objazdowych (Ruchomych) Wystaw Artystycznych w Petersburgu zorganizowało – w czarnomorskim kurorcie – wystawę tzw. pieriedwiżników, na której nastoletni artysta poznał twórczość wielu wybitnych rosyjskich realistów XIX stulecia. Szczególnie zafascynowało go malarstwo Iwana Iwanowicza Szyszkiina. Aby ukończyć szkołę i samodzielnie opłacić chesne, wykonywał wielkie naciennne szyldy reklamowe oraz malował niewielkie kompozycje, przedstawiające czarnomorskie mariny i widoki nadmorskich willi.



Czytanie Tory, ze zbiorów GWŻ w BB

Końcem pierwszego dziesięciolecia XX w. Benzion Sokirański opuścił Odessę i na krótko zamieszkał we Lwowie, gdzie podmalowywał scenograficzne dekoracje i przygotowywał rekwizyty sceniczne dla tamtejszych teatrów. Przez kilka kolejnych lat – do wybuchu I wojny światowej – przebywał w Budapeszcie. Na zlecenie rodziny hrabiów Esterházy malował obrazy o tematyce historycznej i biblijnej, nawiązał też bliskie kontakty z budapesztańskim środowiskiem artystycznym. Formalnie nie wstąpił w struktury żadnego tamtejszego ugrupowania twórczego.

W latach 1915–1939 Sokirański wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu. Mieszkał w Brnie na Morawach, Ostrawie – Mariánských Horach oraz w Pietrzwałdzie [Petřvald], gdzie założył własne atelier malarskie. W niewielkiej miejscowości Jelka [Jóka, Jokka], położonej kilkanaście kilometrów na wschód od Bratysławy [Pressburg] udzielał lekcji malarstwa. W 1928 r. ożenił się z jedną ze swoich uczennic, Żydówką Judytą Grünfeld. Małżonkowie doczekali się piątki potomstwa, trzech córek o imionach: Złata, Etel i Pesia oraz dwóch synów: Josła i Mendla. W 20-leciu międzywojennym, Sokirańscy – jako bezpaństwowcy – posługiwali się paszportami nansenowskimi, wydanymi w 1930 r. przez Urząd Policji [Policijní ředitelství] w Morawskiej Ostrawie (ówczesna Czechosłowacja).

Dogodnych warunków do życia szukali również na Śląsku Cieszyńskim. Początkowo osiedlili się w Dąbrówce Karwińskiej, a końcem 1938 lub początkiem 1939 r., zamieszkali w Mikuszowicach Śląskich [ob. Bielsko-Biała], w nowym wielorodzinnym budynku oznaczonym numerem 228 [ob. ul. Fabryczna 1]. Malarz prowadził tam niewielką prywatną szkołę, w której samodzielnie udzielał lekcji malarstwa i rysunku. Czasem w pracy dydaktycznej wspierała go żona. Cała rodzina szczęśliwie przetrwała lata hitlerowskiej okupacji, nie bez znaczenia była tu życzliwość i wsparcie ze strony mikuszowickich sąsiadów. W pomoc rodzinie i pośrednictwo w sprzedaży drobnych prac malarskich zaangażowani byli m.in. bielscy rzemieślnicy: Franz Mleczek – właściciel zakładu ramiarskiego – oraz Adolf Ściga, prowadzący dom mody męskiej i zajmujący się wyrobem męskiej bielizny. Benzion Sokirański był kilkakrotnie aresztowany z powodu podejrzenia o żydowskie pochodzenie, jednak zawsze wracał do domu. Pomocne okazywały się „aryjskie dokumenty”, za jakie uważane były paszporty nansenowskie oraz powszechnie pa-



nujące w otoczeniu przekonanie o ukraińskim pochodzeniu jego i jego rodziny. Dopiero pod koniec 1944 r. zmuszony był do ucieczki z domu. Ukrywał się wówczas w gospodarstwach rolnych położonych w Mikuszowicach Śląskich i okolicy. Tam zastał go koniec wojny.

7 czerwca 1945 r. Benzion Sokirański zgłosił się do Rejonowego Komitetu Żydów Polskich w Bielsku-Białej i został zarejestrowany w *Księdze ocalałych*, rejestracji czwórki jego młodszych dzieci (Josła, Mendla, Etl i Pesi) dokonano dwa miesiące później. Brak jest informacji o zapisie żony Judyty i najstarszej z córek – Złaty. Sokirańscy nie powrócili jednak do Mikuszowic Śląskich. W sierpniu 1945 r. siedmioosobowa rodzina zamieszkała w Bielsku, zajmując opuszczoną willę przy ul. J. Fałata 7, a następnie otrzymała przydział na niewielki lokal mieszkalny na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Celnej 1. Składał się on z kuchni i pokoju pełniącego różne funkcje, w tym także pracowni malarza. Końcem 1946 r., z uwagi na trudne warunki bytowe rodziny, czwórka starszego rodzeństwa trafiła do Domu Dziecka Żydowskiego w Bielsku przy ul. Mickiewicza 22. Najstarsza, Złata, ukończyła Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Bielsku-Białej (w roku szkolnym 1951/1952), jako absolwentka pierwszego rocznika i zamieszkała w Poznaniu. Josel pracował w ZPW „Lenko”, w latach 50. wyemigrował najpierw do Izraela, a następnie osiadł na stałe w Republice Federalnej Niemiec. Młodszy z synów, Mendel, był robotnikiem w Bielskiej Fabryce Maszyn „Befama”, później pracował jako kierowca w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Bielsku-Białej, a w 1969 r. wyjechał z żoną Krystyną i czwórką dzieci do Izraela.

Benzion Sokirański, jako bezpaństwowiec, w 1947 r. rozpoczął starania o polskie obywatelstwo, które otrzymał pod koniec lat 40. ubiegłego stulecia (niestety, nie udało się ustalić dokładnej daty). Wkrótce potem zamierzał wyjechać z żoną i dwoma najmłodszymi córkami (Etel i Pesią) do Izraela lub Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W kwestiach paszportowych i wizowych pomagał mu bielski adwokat Adam Schmerzler vel Kotwicz. Nagła śmierć malarza, spowodowana zawałem serca we wrześniu 1953 r., pokrzyżowała plany wyjazdowe rodziny. Benzion Sokirański pochowany został na cmentarzu żydowskim w Bielsku-Białej przy ul. Cieszyńskiej. Jego skromny nagrobek zdobiła jedynie gwiazda Dawida (w 2021 r. padł ofiarą wandalii). Żona Judyta, wraz z najmłodszą córką Pesią, wyjechały w drugiej połowie lat 70. do Niemiec.

Niezbyt wielka liczba uczniów – w kolejnych prywatnych inicjatywach edukacyjnych Benziona Sokirańskiego – nigdy nie pozwalała mu na utrzymanie rodziny tylko z chesnego. Główne źródło dochodu przynosiły kompozycje malarskie, przede wszystkim sprzedaż obrazów przedstawiających sceny rodzajowe, typy portretowe lub ludowe oraz letnie, jesienne i zimowe pejzaże. Wśród zachowanych kompozycji krajobrazowych przeważają widoki z okolic Bielska, Mikuszowic Śląskich i Olaszówki, z przecinającym powierzchnię płótna ciekim wodnym, z wypełniającymi je wnętrzami lasu, motywami górskimi, tatrzańskimi i beskidzkimi szczytami. Obok niczym nie zmaconych motywów plenerowych pojawiają się również drewniane chaty i gospodarskie zabudowania oraz grzebiące i drepzące wokół nich zwierzęta domowe: kury, koguty, psy i koty. Czasem są to samodzielne wizerunki różnych przedstawicieli fauny, np. końskich głów, którym niejednokrotnie towarzyszą sylwetki ptaków.

Artysta malował farbami olejnymi na płóciennym lub tekturowym podobrazie sceny rodzajowe, obrazując prace polowe na wsi: żniwa, sianokosy, orkę krowami; obyczaje ludowe

związane z obrzędami weselnymi oraz przedstawienia kobiet podczas codziennych domowych czynności. Wykonywał także kompozycje przedstawiające zaprzęgi konne – trojki w zimowej scenerii, muzykujących młodzieńców oraz akty kobiece w plenerze, pośród brzozowych zagajników, nad stawami lub jeziorami. W wielu kompozycjach na papierowym podłożu stosował wodne farby akwarelowe. Za ich pomocą dokumentował stroje noszone przez ludność Śląska Cieszyńskiego i mieszkańców innych regionów, w których przyszło mu żyć.

Sporo miejsca w swojej twórczości poświęcił społeczności żydowskiej. Malował sceny z życia codziennego ortodoksyjnych wyznawców judaizmu, dotyczące ich religijnych zwyczajów i tradycji, wnętrza bibliotek i domów modlitwy z pojedynczymi postaciami lub grupami mężczyzn pochylonych nad księgami czy zwojami Tory, dyskutujących nad rozłożonymi foliami. Malował portrety przedstawicieli różnych społeczności, rabinów, mnichów ze szklanką lub lekturą w ręku. W jego dorobku odnajdziemy wizerunki młodych kobiet, starych mężczyzn z fajką oraz typy portretowe np. Arabów. Wiele niewielkich ujęć wizerunkowych Sokirański powielał w autorskich kopiach, zamawianych przez kolejnych członków wieloosobowych rodzin portretowanych.

Dużą popularnością cieszyły się także malowane przez niego (czasem przy wyraźnym wsparciu i udziale żony Judyty) miniatury olejne na tekturze, z precyzyjnie wyrysowanymi barwnymi motywami floralnymi. Były to również malutkie płócienne podobrazia wypełnione finezyjnymi bukietami różnorodnych kolorowych kwiatów, przedstawionych w pęczkach, wiązkach lub wazonach, ustawionych na blatach – nakrytych barwnymi tkaninami i koronkowymi obrusami – lub na parapetach okien. Są to kwiaty polne i ogrodowe, jednorodne gatunkowo lub skomponowane w różnych grupach: maki, peonie, astry, margaretki, tulipany, marcinki, niezapominajki, dalie, chryzantemy, słoneczniki. Jego małe martwe natury wypełniają drobniawo oddane porcelanowe dzbanuszki i filiżanki, szklane patery z jabłkami, czereśniami lub truskawkami, swobodnie rozsypane owoce orzechów laskowych, winogron, malin lub brzoskwiń. Znajdują się na nich również otwarte księgi i okulary w drucianych oprawkach.

Jego malarstwo cechuje bogata kolorystyka, czasem nieco sina, jakby przymglona, innym razem o ostrym kontraście barw. Portrety nie stanowiły jego silnej strony – słabo opanowany rysunek powodował niekontrolowane deformacje wizerunków. Malarz nigdy nie należał do związków czy stowarzyszeń artystycznych. Za życia nie zorganizował żadnej wystawy indywidualnej, ani nie brał udziału w ekspozycjach zbiorowych, na których prezentowałby swoje prace. Kompozycje jego autorstwa znajdują się głównie w zbiorach prywatnych (Czechy, Francja, Izrael, Niemcy, Polska, USA, Węgry), są również w kolekcjach publicznych (Gmina Wyznaniowa Żydowska i Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Jewish Museum w Nowym Jorku), a w ostatnim czasie pojawiły się także w ofercie aukcyjnej i galerijnej w wielu krajach europejskich oraz w Izraelu.

W 2011 r. prace Benziona Sokirańskiego zaprezentowane zostały podczas wystawy w bielskim Muzeum (*Oblicza Bielska-Białej. Twórcy ikonografii miasta. Prace ze zbiorów Muzeum w Bielsku-Białej*), a sylwetkę artysty przypomniano nie tylko w towarzyszącym ekspozycji katalogu, ale także w ramach projektu *Ślady obecności*. 135. rocznica urodzin jest dobrą okazją, by ponownie przybliżyć twórczość tego intrygującego malarza miniaturzysty. ●

Teresa Dudek Bujarek





Widok na male koszary twierdzy w Theresienstadt, widokówka, przed 1916 r.



Portret Jana Nepomucena Sułkowskiego, V księcia bielskiego, autor niezany

# JAN NEPOMUCEN SUŁKOWSKI

– AWANTURNIK CZY NIEDOCENIONY BOHATER  
W WALCE O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ?

Rok 1812 to niekończąca się pożoga trawiących Europę wojen napoleońskich. Francuzi toczą batalię na Półwyspie Iberyjskim, prowadzą armię przez Księstwo Warszawskie i Litwę, rozpoczynając inwazję na Rosję zakończoną odwrotem spod Moskwy. Był to również ważki rok dla księstwa bielskiego. W kwietniu zmarł liczący 79 lat Franciszek Sułkowski, panujący od 1786 r. IV książę bielski, konfederat barski, a po rozbiorach generał lejtnant armii habsburskiej. Po jego śmierci następcą został jedyny żyjący syn, Jan Nepomucen (1777–1832). Według części źródeł nowy pan bielskich włości przybył do tytułarnego miasta nad Białą dopiero jesienią, po uregulowaniu licznych formalności prawnych. Zawitał tu wraz ze swą ukochaną małżonką Luizą z Larischów.

Monotonne, rzemieślnicze miasteczko, zdominowane przez ludność niemieckojęzyczną, dawno nie doświadczało czegoś wyjątkowego, a tu nagle strzały z moździerzy na wiwat i rozlegająca się po uliczkach turecka muzyka. U bramy miejskiej księżęca parę powitała uroczyste umundurowana kompania strzelców. Do wrót zamku towarzyszyli im nad wyraz serdeczni obywatele, gdzie czekali już zgromadzeni na schodach miejscowi rajcy i duchowni. Zwieńczeniem wydarzenia był wystawny obiad, w którym obok Sułkowskich uczestniczyli najważniejsi urzędnicy i dostojnicy księstwa.

Nic w tym wydarzeniu by nie dziwiło, gdyby nie fakt, że jeszcze niedawno Jan Nepomucen był *persona non grata* na terenie monarchii habsburskiej, ścigany listem gończym, objęty całkowitym zakazem pojawiania się w granicach cesarstwa. Czymże zasłużył sobie na taki ostracyzm?

U podstaw tego legły wybory polityczne księcia. Idąc za swym kuzynem, sławetnym jakobinem Józefem Sułkowskim, zbliżył się do Napoleona, marząc o wolnej Rzeczypospolitej i jako polski książę na austriackim Śląsku zadeklarował cesarzowi Francuzów współpracę. W 1807 r. otrzymał od niego

stopień pułkownikowski podjął się sformowania na Nowym Śląsku 1 Pułku Polskich Huzarów. Zwierzchnicy planowali również powierzenie mu dowództwa wojsk oblegających twierdzę Koźle, do czego ostatecznie nie doszło.

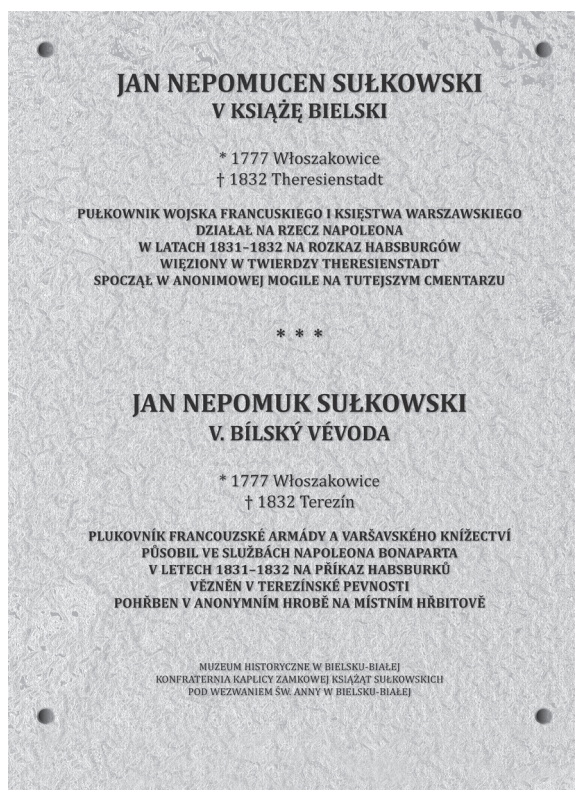
Szybko odrzucony przez rodzinę, pozbawiony urzędowo praw do dóbr w Bielsku oraz ścigany przez opresyjne służby habsburskie został odcięty od dopływu gotówki, bez której nie mógł z sukcesem realizować wojennych planów. Powodem niepowodzenia były również spory z podkomendnymi oraz innymi dowodzącymi na tym terenie. Jego porywczosć i zuchwałość także nie przysporzyły mu sympatii współczesnych, a prowadzona uprzednio działalność partyzancka na terenie pruskiego Śląska, naznaczona niezbędnymi dla celów militarnych rekwizycjami, odcisnęła się w miejscowej pamięci, utrwalając obraz awanturnika i negatywnego bohatera.

Oskarżony o nadużycia, niedopełnienie obowiązków i nieumiejętne dowodzenie został zatrzymany na rozkaz Francuzów. Zbiegłszy z aresztu, dowiódł swej niewinności. Oczyszczenie z zarzutów uzyskał zarówno u dowództwa Wielkiej Armii, jak i króla Fryderyka Augusta oraz władz Księstwa Warszawskiego.

Niechętny pozostał mu jedynie minister wojny, książę Józef Poniatowski. Sułkowski uzyskał nad Sekwaną wsparcie najważniejszych osób z otoczenia Napoleona, na czele z sekretarzem stanu Huguesem Marettem, odzyskał pensję pułkownikowską. Oddelegowany do głównego biura kwatermistrzowskiego został rezydentem wywiadu francuskiego we Wrocławiu na terenie Śląska, Czech, Moraw i Galicji.

W 1809 r., po zajęciu Wiednia przez Francuzów, przydzielony do działu informacji Anne Savary'ego, podjął równoległą współpracę z Austriakami, licząc na rehabilitację u cesarza Franciszka. Pozostając podwójnym agentem, nie zawiódł swoich francuskich mocodawców, dostarczając do-

Projekt tablicy epitafijnej



## JAN NEPOMUCEN SUŁKOWSKI V KSIĄŻĘ BIELSKI

\* 1777 Włoszakowice  
† 1832 Theresienstadt

PUŁKOWNIK WOJSKA FRANCUSKIEGO I KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO  
DZIAŁAŁ NA RZECZ NAPOLEONA  
W LATACH 1831–1832 NA PRÍKAZ HABSBUROV  
WIEZION V TWIERDZY THERESIENSTADT  
SPOČAŁ V ANONIMOWEJ MOGILE NA TUTEJŠZYM CMENTARZU

\* \* \*

## JAN NEPOMUK SUŁKOWSKI V BÍLSKÝ VÉVODA

\* 1777 Włoszakowice  
† 1832 Terežín

PLUKOVNÍK FRANCOUZSKÉ ARMÁDY A VARŠAVSKÉHO KNÍŽECTVÍ  
PŮSOBIL VE SLUŽBÁCH NAPOLEONA BONAPARTA  
V LETECH 1831–1832 NA PŘÍKAZ HABSBUROV  
VÉZŇEN V TEREŽÍNSKÉ PEVNOSTI  
POHRBĚN V ANONYMNÍM HROBĚ NA MÍSTNÍM HRBITOVĚ

MUZEUM HISTORYCZNE W BIELSKU-BIAŁEJ  
KONFLATERNIA KAPLICY ZAMKOWEJ KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH  
POD WEZMANIEM SW. ANNY W BIELSKU-BIAŁEJ



wodów zdrady w ich szeregach. Swoimi działaniami przyczynił się między innymi do udaremnienia zaplanowanego na 12 października zamachu na Napoleona.

W obliczu zawartego w tym samym miesiącu pokoju pomiędzy Francją i Austrią oraz zbliżającego się ślubu Napoleona z córką cesarza, książe znalazł się w niekorzystnym położeniu. W celu uzyskania oczekiwanej amnestii u Austriaków uległ namowom ojca i mimo obietnic szlifów napoleońskiego generała brygady poprosił o oficjalne zwolnienie ze służby francuskiej, którego mu nie odmówiono. Podjęta decyzja zaowocowała darowaniem win, jednak pod warunkiem ograniczenia w przemieszczaniu, co oznaczało uporczywą inwigilację. Habsburskie służby, wykorzystując sytuację, znów wciągnęły Sułkowskiego do współpracy w celu realizacji nowego planu porwania Napoleona. Wbrew ich oczekiwaniom Jan Nepomucen ponownie działał na korzyść Francuzów, ale tym razem oczekując gwarancji bezpieczeństwa. Wcielając się w rolę podwójnego agenta, daremnie liczył na azyl i rekompensatę za ewentualną utratę dóbr.

Zawiedziony decyzjami francuskich mocodawców na jakiś czas ustał w działaniach pronapoleońskich. Wykazując posłuszeństwo wobec habsburskiego władcy doczekał przejęcia bielskich dóbr po zmarłym ojcu. Po uroczystym przyjęciu w bielskim zamku szybko i skutecznie zaangażował się w odbudowę rezydencji po pożarze z 1808 r., oraz poprawę kondycji zaniedbanego przez ojca księstwa. Gdy w 1813 r. Wielka Armia ponownie dotarła na Śląsk, podejrzliwość Austriaków wobec poddanego nie gasła. Jego sytuacja uległa pogorszeniu po ostatecznej klęsce i abdykacji Napoleona w 1814 r. Kolejne lata życia księcia toczyły się w cieniu wydarzeń Kongresu Wiedeńskiego, na którym pisano nowy europejski ład. Jakąkolwiek szansę na poprawę losu Sułkowskiego przekreśliło zamążpójście skonfliktowanej z nim, nie tylko na tle majątkowym, siostry Julianny, której małżonkiem został Josef Lothar Metternich, brat ministra spraw zagranicznych Austrii Klemensa Lothara – późniejszego kanclerza i drugiej osoby w państwie.

Gdy wiosną 1815 r. rozpowszechniły się wieści o ucieczce Napoleona z Elby, ożyły dawne marzenia bielskiego księcia, który ku zatroskaniu władz habsburskich zniknął. Udał się na wschodnie rubieże pruskiego Śląska, skąd podejmował tajne kontakty z Polakami, przesyłał szyfrogramy i prowadził propagandę profrancuską. Szybko zdemaskowany przez Prusaków został aresztowany za lojalność wobec Napoleona i po 22 kwietnia osadzony w kłodzkiej twierdzy. Wydanie więźnia na żądanie Austriaków nastąpiło 26 października. Jeszcze tym razem z braku wystarczających dowodów nielojalności wobec władzy cesarskiej został uwolniony i objęty zakazem podróży oraz zbliżenia się do wiedeńskiego dworu. W habsburskim Bielsku pojawienie się Sułkowskiego spowodowało duże niezadowolenie, skutkujące spiskiem i nieudanym zamachem na jego życie.

Nadzieja Jana Nepomucena na wymarzony tryumf umarła w maju 1821 r., wraz z Napoleonem. Do kolejnego aresztowania niesubordynowanego poddanego doszło 5 lipca 1824 r., w wyniku denuncjacji. Księcia postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem zdrady stanu. Mimo uzyskanej przed laty amnestii, przetrzymywany był w areszcie bez wyroku. Dopiero 14 grudnia 1827 r. skazano go na dwa lata ciężkiego więzienia w Szpilbergu. Odebrano mu tytuł i prawa szlacheckie oraz rodzicielskie.

Kiedy zaczęła zbliżać się data uwolnienia, w urzędach podjęto działania uniemożliwiające powrót kłopotliwemu księciu do Bielska. Wyznaczono mu na areszt domowy mieszkanie w Brnie. Podupadły na zdrowiu trafił do tamtejszego szpitala, skąd zbiegł w połowie stycznia 1830 r. Po udaremnieniu ucieczki ponownie osadzony w areszcie otrzymał cesarski wyrok odosobnienia w twierdzy Theresienstadt, gdzie miał oczekiwać na kolejne postanowienia władcy.

Niewykluczone, że nowe decyzje motywowane były gorącą sytuacją w Królestwie Polskim i próbowano za wszelką cenę uniemożliwić Sułkowskiemu jakiegokolwiek zaangażowania po stronie polskich powstańców. Jan Nepomucen do więzienia w małych koszarach twierdzy trafił 30 stycznia 1831 r. Stąd, wspierany przez żonę i zaufanych współpracowników, próbował jeszcze wpływać na sprawy sekwestrowanego księstwa. Starał się zadbać również o wychowanie synów w duchu polskim, nad których niemiecką edukacją czuwali urzędnicy i Metternichowie. Sułkowski zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 9 listopada 1832 r. Według plotek miał zostać otruty. Cesarz odmówił spełnienia jego woli pochówku w grobowcu rodzinnym w Bielsku i dwa dni później ciało złożono w anonimowej mogile na cmentarzu w Theresienstadt.

Odszedł z tego świata w niesławie, gdyż jako outsider w środowisku arystokratycznym zaangażował się w mało wówczas chwalebny działalność, która bardziej przystawała renegatom niż księżętom. Owiana ze swej natury tajemnicą nie przysporzyła mu wojennych laurów, a jego przeciwnicy wykorzystali ten fakt do udanej próby jego zniesławienia. Nie dane mu były zaszczyty wojskowe, których dostąpił jego rydzyński kuzyn Antoni Paweł Sułkowski. Ostatecznie też nie został bohaterem narodowym jak kuzyn Józef Sułkowski, mimo że podobnie jak on za swą postawę zapłacił najwyższą cenę.

#### EPILOG

Na jesień 2022 r. zaplanowano działania mające na celu zaślubić postaci Jana Nepomucena Sułkowskiego. Staraniem Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej oraz Konfraterni Kaplicy Zamkowej Książąt Sułkowskich Pod Wezwaniem św. Anny w Bielsku-Białej na cmentarzu w Terezynie zostanie odsłonięta tablica epitafijna upamiętniająca postać bielskiego księcia. Jej instalacja została zaplanowana w pobliżu miejsca pobrania ziemi do urny, której docelowym miejscem jest bielska Kaplica Zamkowa. REQUIESCANT IN PACE ●

Grzegorz Madej

### • KALENDARIUM WYDARZEŃ •

#### poświęconych Sułkowskim w służbie Napoleona oraz epizodowi bitwy nad Berezyną

- **19 października 2022 (środa), godz. 12.00, Zamek Książąt Sułkowskich**  
Wernisaż wystawy *Panorama Berezyna pędzla Juliana Fałata i Wojciecha Kossaka* oraz wykład prof. dr. hab. Dariusza Nawrota *Polacy w bitwie nad Berezyną*
- **3 listopada 2022 (czwartek), godz. 17.00, Kaplica Zamkowa Książąt Sułkowskich pw. św. Anny w Bielsku-Białej**  
Zaduszki dla Sułkowskich – prof. dr. hab. Dariusz Nawrot i dr Grzegorz Madej, wykład: *Jan Nepomucen Sułkowski – awanturnik czy niedoceniony bohater w walce o niepodległą Polskę?*
- **16 listopada 2022 (środa), godz. 11.00, Kaplica Zamkowa Książąt Sułkowskich pw. św. Anny w Bielsku-Białej**  
dr hab. Ewa Grzęda prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, wykład: *Józef Sułkowski – bohaterski oficer i jego legenda w literaturze*



# PANORAMA BEREZYZNA

Pierwsze obrazy panoramiczne w malarstwie europejskim pojawiły się pod koniec XVIII w. Ich twórcą był Robert Barker (1739–1806), szkocki malarz pochodzenia irlandzkiego, autor m.in. półokrągłego obrazu *Widok Edynburga ze wzgórza Calton Hill* (1787). Ówczesne malowidła były wykonywane temperą lub akwarelą i mierzyły do 60 m w obwodzie i 10 m wysokości. Najczęściej przedstawiały widoki większych miast, sceny krajobrazowe. Kolejne powstawały w Szwajcarii, Holandii. W ostatniej ćwierci XIX w. stały się zjawiskiem masowym. Dominowała w nich problematyka historyczna, batalistyczna i religijna.

Malowane były olejno przez kilkuosobowe zespoły, ale autorstwo przypisywano twórcy projektu. Wystawiane na widok publiczny w specjalnych budowlach – rotundach, w których obraz instalowano okrężnie na całej powierzchni ściany wewnętrznej. Z platformy widokowej znajdującej się w środku budynku w odpowiedniej odległości od obrazu, widz miał wrażenie uczestnictwa w przedstawionym wydarzeniu. Pod koniec XIX w. polscy malarze zaczęli tworzyć tego typu prace. Pierwsza polska panorama – *Ractawice* – z okazji 100. rocznicy insurekcji kościuszkowskiej i organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894 r. była dziełem Jana Styki i Wojciecha Kossaka przy współpracy innych malarzy. Jej sukces przyspieszył decyzję Juliana Fałata o podjęciu się namalowania panoramy *Berezyna* – przedstawiającej przejście Wielkiej Armii Napoleona rzeki Berezyny podczas odwrotu spod Moskwy zimą 1812 r. Udział w nim brały polskie formacje wojskowe dowodzone m.in. przez gen. Józefa Zajączka i księcia Józefa Poniatowskiego, osłaniając cofające się francuskie oddziały, jak i samego Napoleona, z którym Polacy wiązali nadzieje na odzyskanie państwa polskiego.

W Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej znajdują się archiwalia związane z przedsięwzięciem, m.in. wstępne ustalenia spisane przez Juliana Fałata i Wojciecha Kossaka 28 czerwca 1894 r. we Lwowie, umowa powołanego w tym celu konsorcjum (reprezentowane przez hr. Antoniego Wodzickiego – członka rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie i prezesa konsorcjum, Czesława Kieszковского – prokurenta wspomnianego towarzystwa oraz Stanisława Homolacsa – właściciela dóbr ziemskich) z malarzami z 10 września 1894 r., oraz korespondencja w przedmiotowej sprawie między malarzami i przedstawicielami spółki. Zgodnie z zapisami umowy, artyści zobowiązani byli do: ukończenia w ciągu 18 miesięcy (od października 1894 do 31 marca 1896 r.), w Berlinie w wynajętym budynku, obrazu olejnego kolistego, przedstawiającego przejście armii francuskiej przez rzekę (w wymiarze standardowym: obwód do 120 m i 17 m wysokości), oraz drugiego, przedstawiającego Napoleona ze świtą (na dioramę, o wym.: do 3 m wysokości i 6 m szerokości); wykonania szkicu obrazu do końca 1894 r.; rzetelnego przedstawienia wydarzeń historycznych; stosowania uwag i zaleceń spółki; wynajęcia i utrzymania budynku poza czas malowania obrazu; zaangażowania pomocników; pozyskania materiałów (płótno belgijskie) i przyborów malarskich oraz rekwizytów i rusztowań, a także wykonania terenu plastycznego, stanowiącego przedłużenie obrazu. Konsorcjum zastrzegało sobie m.in.: prawo zawarcia na koszt malarzy umowy najmu budynku oraz ubezpieczenia budynku i obrazów lub tylko płacenia czynszu najmu, ubezpieczenia i pokrycia kosztów materiałów. Wynagrodzenie malarzy określono na 33 tysiące zł r.w.a., płatne w zaliczkach miesięcznych po 1500 zł r.w.a. dla każdego i po 25% udziałów w zyskach. Zapis w umowie dopuszczał nieprzyjęcie obrazów (wówczas artyści zobowiązani byli do zwrotu spółce wszelkich poniesionych kosztów, a obrazy stanowiły ich własność); w razie nieprzyjęcia tylko dioramy, wynagrodzenie pomniejszono o 6 tys. zł r.w.a.; nieukończenie panoramy w terminie z winy malarzy (dodatkowe 2 miesiące na ukończenie, pod warunkiem wypłacenia spółce szkody); w razie nieprzewidzianych zdarzeń, np. wojny czy pandemii, po ich ustąpieniu malarze mogli ukończyć obrazy za umówione wynagrodzenie, konsorcjum nie miało prawa żądać zwrotu zaliczek od malarzy, obrazy należały do spółki. Wszelkie spory rozstrzygał sąd polubowny.



Malarze, w oparciu o zdobyte materiały z Archiwum Ministerstwa Wojny w Wiedniu, szkice znad Berezyny (zamarznięte szuwary, wypalone śniegi, chałupy spalone, stare belki na śniegu, płynąca kora, zaprzęgi rosyjskie etc.), informacje z archiwum we Lwowie na temat pułków należących do rosyjskich dowódców Piotra Wittgensteina i Pawła Cziczagowa, pamiętniki naocznych świadków walczących w armii Napoleona, prywatne zbiory malarza Jana Rosena w zakresie umundurowania i uzbrojenia, sporządzili ogólny szkic kompozycyjny obrazu – panoramy. Składał się z 4 części: *Mosty na Studziance*, *Wzgórze Stachowej*, *Szarża szwoleżerów*, *palenie sztandarów na tle wsi Bryl* oraz *Cmentarz, biwak starej gwardii na tle w oddali Wesołowo i błota Berezyny*, które wykonali w krakowskiej pracowni Wojciecha Kossaka, a następnie w Berlinie przy współpracy K. Pułaskiego, M. Wywiórskiego, J. Stanisławskiego, A. Piotrowskiego i L. Schönchena ukończyli panoramę. Pierwszy jej pokaz publiczny miał miejsce w Berlinie 1 kwietnia 1896 r. W Warszawie udostępniona była przez 18 miesięcy w nowo wybudowanej rotundzie przy ul. Karowej od 17 września 1898 r. Dwa lata później – w Kijowie i Moskwie. W 1907 r. pocięta na skutek nieporozumień malarzy. ●

**Maria Aleksandrowicz**



Konferencja archeologiczna  
**VIA CARPATHICA?**  
**KARPACKIE KONTEKSTY DEPONOWANIA**  
**PREHISTORYCZNYCH WYROBÓW Z BRĄZU I ŻELAZA**

W maju bieżącego roku, w przestronnej przestrzeni przeszklonego dziedzińca zamkowego, odbyła się konferencja archeologiczna zatytułowana *Via Carpathica? Karpackie konteksty deponowania prehistorycznych wyrobów z brązu i żelaza*. Wydarzenie to miało szczególną rangę w ramach działalności naukowej prowadzonej przez Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej. Zgromadziło ono bowiem grono wybitnych badaczy prehistorii z całej Polski, a przyczynkiem do jego organizacji stały się odkrycia wyrobów z brązu i żelaza sprzed 2600 lat, dokonane w ramach projektu naukowego realizowanego przez Dział Archeologii bielskiego Muzeum we współpracy ze Stowarzyszeniem Eksploracyjno-Historycznym Szaniec 1863 z Dąbrowy Górniczej na obszarze przełomu rzeki Soły przez Beskid Mały, w okolicach Kobiernic i Porąbki.



Konferencja zorganizowana była z inicjatywy prowadzących projekt badawczy: dr. Bogusława Chorążego i mgr Bożeny Chorąży z Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej oraz Zespołu Badań nad Zjawiskiem Masowego Deponowania Dóbr reprezentowanego przez prof. dr. hab. Wojciecha Blajera, dr. Marcina Maciejewskiego i dr. Kamila Nowaka. To ostanie gremium skupia wybitne grono polskich specjalistów w zakresie badań specyficznych źródeł archeologicznych, jakie stanowią tzw. skarby – gromadne znaleziska przedmiotów z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Działalność naukowa zespołu polega m.in. na organizacji spotkań w rejonach, w których dokonywane są ważne odkrycia nowych tego typu znalezisk. W przypadku bielskiej konferencji było to już szóste spotkanie naukowe. Zgromadziło ono liczne grono archeologów z ośrodków akademickich i naukowych z Krakowa, Wrocławia, Lublina, Katowic, placówek muzealnych z Gliwic, Katowic, Bytomia, Dąbrowy Górniczej, Cieszyna, Krosna, Nowego Sącza, Żywca, Suchoj Beskidzkiej oraz ośrodków konserwatorskich (Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, Śląski Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach – Delegatura w Bielsku-Białej).

Konferencji towarzyszyło również zwiedzanie i oprowadzanie kuratorskie po wystawie *Skarby z ziemi wydarte. Prehistoryczne wyroby z brązu i żelaza odkryte w rejonie beskidzkiego przełomu rzeki Soły* (prowadzenie Bożena i Bogusław Chorąży).

Głównym tematem konferencji była problematyka deponowania skarbów z epoki brązu i z wczesnej epoki żelaza na terenie polskiej części Karpat. Referat wstępny, poświęcony tej problematyce, z uwzględnieniem najnowszych odkryć, wygłosił prof. dr. hab. Wojciech Blajer z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Ostatnie odkrycia skarbów z wczesnej epoki żelaza w rejonie przełomu Soły przez Beskid Mały – z okolic Porąbki i Kobiernic omówili Bożena i Bogusław Chorąży z Działu Archeologii Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. W referacie zaprezentowano analizę wyrobów wchodzących w ich skład oraz omówiono kontekst osadniczy i geograficzny odkrytych depozytów, wysuwając hipotezę o ich związku z przebiegiem szlaku komunikacyjnego prowadzącego wzdłuż doliny Soły.

Bardzo cennych informacji dotyczących wyników badań metalograficznych oraz techniki wyrobu poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład skarbu odkrytego w Kobiernicach dostarczył referat wygłoszony przez prof. dr. hab. inż. Aldonę Garbacz-Klempkę z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Ostatnie badania dotyczące żelaznych ozdób obręczowych występujących we wczesnej epoce żelaza w środowisku kultury łużyckiej na ziemiach polskich, analogicznych do odkrytych na terenie Porąbki, zaprezentował mgr Karol Dzięgielewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Niezwykle interesujące refleksje na temat ozdób brązowych wchodzących w skład skarbu z Kobiernic, wykonanych w tzw. stylizację „stanomińskiej”, wywodzącej się z terenu Kujaw, przedstawił dr Marcin Maciejewski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wygłoszone referaty wywołały ożywioną dyskusję. Spotkanie tak liczego grona archeologów – znakomitych badaczy i miłośników archeologii gór w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej przyczyni się niewątpliwie do poszerzenia i upowszechnienia problematyki archeologii obszarów górskich, a także promocji najnowszych odkryć archeologicznych z rejonu doliny Soły. ●

**Bożena i Bogusław Chorąży**

# TEXTILE ART OF TODAY

Wystawa w Starej Fabryce w 2019 r.

to cykliczna, międzynarodowa wystawa w formie konkursu, prezentowana w krajach Grupy Wyszehradzkiej. Celem projektu jest ukazanie współczesnej tkaniny artystycznej jako dziedziny twórczej o dużym potencjale rozwiązań technologicznych. W selekcji prac szczególną rolę odgrywała innowacyjność rozwiązań formalnych, eksperymentowanie, przekraczanie granic znanych i tradycyjnych metod tkackich i tekstylnych. Triennale jest swoistym hołdem dla Bożeny Augustínovej (1939–2005) wybitnej słowackiej artystki, która zajmowała się malarstwem, ilustrowaniem książek, plakatem, grafiką, a przede wszystkim tworzeniem tkanin, w których wełniane włókna łączyła z aplikacjami, tekstyliami, haftami, obrazami i fotografiami, stając się w ten sposób prekursorką

techniki Arttex. Grand Prix im. Bożeny Augustínovej w 2021 roku, otrzymała holenderska artystka Anneke Klein za pracę *Portal randkowy. Ekspresja wewnętrznych pragnień*, którą wraz z innymi nagrodzonymi tkaninami, będzie można zobaczyć jesienią tego roku w Starej Fabryce – oddziale Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. Zapraszamy. ●

Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Triennale Tkaniny *Bez Granic* ze Słowacji.



Kruki, Renáta Ormandíková, 2020 r.



Cosmic Girl, 2021 r.

Nagrodę specjalną Dyrektora Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, przyznaną podczas wernisażu 5. Bielskiego Festiwalu Sztuk Wizualnych 2022, otrzymała AGATA AGATOWSKA za rzeźbę *Cosmic Girl*. Formą nagrody będzie wystawa indywidualna artystki w Muzeum Historycznym w Bielsku-Białej w 2023 roku. Gratulujemy!

Agata Agatowska w swojej twórczości koncentruje się na przyszłości, tworzy futurystyczne formy inspirowane współczesną modą, sztuką i kulturą. Jednocześnie, w sposób niezwykle oryginalny odwołuje się do przeszłości i tradycji, podejmuje dialog z tym, co „klasyczne” i „piękne”. Artystka poprzez swoje prace inspirowane do zadawania pytań, o miejsce człowieka w czasie i przestrzeni.

Agata Agatowska (ur. 1978, Oświęcim). Absolwentka Kunstakademie w Düsseldorfie oraz Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Zawodowo związana z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie, gdzie pracuje na stanowisku profesora UP. Zajmuje się twórczością w zakresie rzeźby. ●

Teksty: Iwona Koźbial-Grzegorzek





## Moje spotkania z Bernadettą Turno

Byłam po absolutorium z historii sztuki, pozostał mi jeszcze rok studiów i napisanie pracy magisterskiej, jednak zajęć było niewiele, a ich rozkład dawał możliwość podjęcia pracy etatowej. Zawsze chciałam pracować w galerii sztuki lub muzeum, jednak w połowie lat 80. ubiegłego wieku takich ofert pracy w zasadzie nie było, więc kiedy w Instytucie przy ul. św. Anny w Krakowie pojawiło się ogłoszenie z Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, że poszukują pracownika, nie zwlekałam ze złożeniem podania. Tak poznałam Bernardę Turno (choć wszyscy zwracali się do niej i mówili o niej Bernadetta), ówczesną dyrektorką Muzeum.

Moja pięcioletnia linia współpracy – historyka sztuki, młodszego dokumentalisty w Dziale Sztuki (później asystenta muzealnego i kierownika tego działu) z etnografem, wielkim admiratorem sztuki ludowej, a przede wszystkim dyrektorką muzeum miała różny przebieg i przybierała mnóstwo odcieni. Wielokrotnie różniłyśmy się w podejściu do zagadnień ekspozycyjnych, jednak nasze dyskusje miały z reguły charakter merytoryczny. Po przejściu Bernadetty Turno na emeryturę, w dalszym ciągu spotykałyśmy się na niwie zawodowej. Widywałyśmy się na wernisażach, finisażach, wykładach i różnego rodzaju spotkaniach, bowiem przez trzydzieści lat była Ona żywo zainteresowana muzealnymi działaniami (moimi i nie tylko). Śledziła zmiany i rozwój muzeum (cieszyły ją wyremontowane budynki i nowe ekspozycje muzealne, nie omieszkła podkreślać swojego udziału w jego rozwoju), uczestniczyła w wernisażach, przychodziła na spotkania (organizowane w muzeum i w innych instytucjach kultury – Książnicy Beskidzkiej, Galerii Bielskiej BWA), zabierała głos w dyskusjach dotyczących bieżących problemów kultury i bolączek dotyczących na równi jej twórców, jak i uczestników.

Z czasem charakter naszych rozmów się zmieniał, coraz częściej opowiadała mi o swoim życiu, o dzieciństwie spędzonym na Kresach, trudnych latach wojny i okupacji, studiach rozpoczętych w Poznaniu, a zakończonych w Krakowie, początkach pracy w muzeum, badaniach terenowych prowadzonych z małym dzieckiem na rękę, o codziennych troskach, samotności, rodzinnych problemach, śmierci najbliższych, radości i pociesze z wnuka Adasia, o przeprowadzce do małego mieszkania, o nękających ją problemach zdrowotnych, ograniczeniach z powodu wieku i cukrzycy oraz radościach, jakie dają drobne zwycięstwa (np. w zawodach pływackich diabetyków). Mimo słabnących sił (fizycznym i mentalnym wsparciem była synowa Małgorzata) przysłała na spotkanie poświęcone twórczości malarskiej Teresy Sztwiertni w Galerii Bielskiej BWA. Wtedy, jesienią ubiegłego roku, miałyśmy okazję porozmawiać po raz ostatni. Zmarła w kwietniu, a w maju obchodziłaby dziewięćdziesiąte urodziny. Skromne uroczystości pogrzebowe pokazały jak niewiele ją jeszcze pamięta.

Biogram Bernardy Turno dostępny na: [www.muzeum.bielsko.pl](http://www.muzeum.bielsko.pl) oraz w artykule autorstwa piszącej te słowa opublikowanym w: „Relacje-Interpretacje. Kwartalnik Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej” 2022, nr 2. ●



Bernarda Turno podczas wydarzeń organizowanych przez Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Teresa Dudek Bujarek



STARA FABRYKA

DOM TKACZA

ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

FAŁATÓWKA

## KALENDARIUM WYDARZEŃ MUZEUM HISTORYCZNEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

### ZAMEK KSIĄŻĄT SUŁKOWSKICH

Bielsko-Biała, ul. Wzgórze 16

#### WYSTAWY CZASOWE

- do 4 września 2022

*Skarby z ziemi wydarte. Prehistoryczne wyroby z brązu i żelaza odkryte w rejonie beskidzkiego przełomu rzeki Soły*

Kuratorzy: Bożena i Bogusław Chorąży

- do 31 grudnia 2022

*W obronie Śląska piastowego. Od Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego do powstań śląskich*

Kurator: Marek Matlak

- październik–grudzień 2022

*Jan Nepomucen Sułkowski (1777–1832) – awanturnik czy niedoceniony bohater w walce o niepodległą Polskę? oraz Panorama „Berezyna” Juliana Fałata i Wojciecha Kossaka. Fotograficzna reprodukcja ze zbiorów własnych*

Wernisaż z wykładem prof. dr. hab. Dariusza Nawrota, *Polacy w bitwie nad Berezyną* – 19 października 2022, godz. 12:00

Kuratorzy: Marek Matlak, Grzegorz Madej

#### INICJATYWA EDUKACYJNO-WYSTAWIENNICZA

- do 31 sierpnia 2022

Dokument Sydonii Katarzyny, księżnej cieszyńskiej z 1591 roku – prezentacja najstarszego pergaminu ze zbiorów Muzeum

- wrzesień 2022

*90. rocznica śmierci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury*

- październik 2022

*120. rocznica powstania Domu Polskiego w Bielsku*

#### WYDARZENIA

- 16 sierpnia 2022, godz. 16.00 (wstęp bezpłatny)

Spotkanie autorskie: dr Dawid Madziar – *Książę Antoni Paweł Sułkowski (1785–1836) – działalność wojskowa i polityczna*

- 4 września 2022, godz. 13.00 (wstęp bezpłatny)

Wykład: *Człowiek i góry. Kto ukrył skarby w Kobiernicach i Porąbce 2600 lat temu?*

Prowadzenie: Bożena i Bogusław Chorąży

- 10–11 i 17–18 września 2022, Europejskie Dni Dziedzictwa

- 3 września – 2 października 2022, *Wrzesień z Bohūnem*

programy wydarzeń na [www.muzeum.bielsko.pl](http://www.muzeum.bielsko.pl)

### DOM TKACZA

Bielsko-Biała, ul. Jana III Sobieskiego 51

#### WYSTAWA STAŁA

Rekonstrukcja wnętrza domu i warsztatu sukienniczego, należącego do mistrza cechowego

### STARA FABRYKA

Bielsko-Biała, pl. Żwirki i Wigury 8

#### WYSTAWY CZASOWE

- do 4 września 2022

*5. Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych 2022*

Kurator festiwalu: Agata Smalcerz

- październik–grudzień 2022

*Międzynarodowe Triennale Tkaniny Artystycznej 2022 – Textile Art Of Today*

Kurator: Iwona Koźbiał-Grzegorzek

#### WYDARZENIA

- 3 września 2022, godz. 12.00–20.00

Industriada – *Po szybcie. Czas na fajrant!*

program na [www.muzeum.bielsko.pl](http://www.muzeum.bielsko.pl)

### FAŁATÓWKA

Bystra, ul. Juliana Fałata 34

#### WYSTAWY CZASOWE

- 1 sierpnia 2022–15 stycznia 2023

*Teka „Wilno” Ignacego Pinkasa*

Wystawa w ramach projektu *Magistrae Artis w Fałatówce*

Kuratorzy: Teresa Dudek Bujarek, Kinga Kawczak,

Ewa Kubieniec

W dniach 10–11 oraz 17–18 września, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, wstęp na wystawę bezpłatny

#### WYDARZENIA

- 4 września 2022, godz. 10:00 (wstęp bezpłatny)

Wykład: *Architektura Wilna w twórczości Ignacego Pinkasa*

Prowadzenie: Kinga Kawczak

- 6 listopada 2022, godz. 10.00 (wstęp bezpłatny)

Wykład: *Widoki Bystrej Ignacego Pinkasa*

Prowadzenie: Ewa Kubieniec

W nagłówku wykorzystano eksponat ze zbiorów własnych Muzeum: zegar ścienny w obudowie fajansowej, Czechy, 1. ćwierć XX w.

Szanowni Państwo – zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniach prosimy o przeglądanie naszej strony internetowej [www.muzeum.bielsko.pl](http://www.muzeum.bielsko.pl), ponieważ terminy i godziny mogą ulec zmianom.

**Redaktor naczelny:** Marek Matlak

**Redaktor techniczny:** Alicja Migdał-Drost • **Korekta:** Rafał Idzik • **Skład:** Paweł Kenig

**DRUK:** Ośrodek Wydawniczy Augustana • **NAKŁAD:** 2000 egzemplarzy



Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej  
ul. Wzgórze 16, 43-300 Bielsko-Biała  
tel. 33 811 10 35  
[sekretariat@muzeum.bielsko.pl](mailto:sekretariat@muzeum.bielsko.pl)



Województwo  
Śląskie



[muzeum.bielsko.pl](http://muzeum.bielsko.pl)



[facebook.com/  
muzeum.historyczne.bielsko](https://facebook.com/muzeum.historyczne.bielsko)  
[instagram.com/  
muzeumbielsko](https://instagram.com/muzeumbielsko)